

Kartky, Selene

(Znów biegnę do Ciebie, do Ciebie
Zrób miejsce, bo nie wiem, bo nie wiem)

Znów biegnę do Ciebie, do Ciebie
Zrób miejsce, bo nie wiem, bo nie wiem
Znów biegnę do Ciebie, do Ciebie
Zrób miejsce, bo nie wiem, bo nie wiem

Czy Ty jesteś Selene na pewno? Zawsze rozmawialiśmy, kiedy już robiło się ciemno (Ćśśś)
Dzisiaj ja pół żywy i ledwo nagrałem Caravaggio w piekle i przeszedłem przez piekło
Czy Ty jesteś prawdziwa na serio? Bo kiedy patrzę, no to znika każdy mędrzec i szkiełko
Jestem bardzo wrażliwy na piękno i zawsze tracę, kiedy wkładasz mnie w to stare pudełko
Serce pęknięte tak jak Twoje lustro, może je posklejamy zanim znów dopadnie nas przeszłość?
Nie umiem przestać, bo oddycha się ciężko, gdy cały świat na głowę wrzuca Ci codziennie przekle
A może machniemy ręką i napijemy się lekko?

Ja tamto wspominam ciężko, ale zapominam codziennie jakie nosiłem piętno
I nawet, jak mój płomień już zgaśnie, życie bez mnie nie zniknie, no właśnie
Będę zawsze pamiętał, jak pachniesz, albo spoglądać z góry, gdy zaśniesz
I tak się tutaj kręcę i kręcę jak w mojej zapomnianej piosence
Były wydawca bierze syna na ręce, a ja mu piszę SMS-a, że mnie nie stać na więcej
A gdy zamykam oczy, znowu przed oczami jest scena, stoję przed Wami, odlatuje mi ziemia
Cały się trzęsę i chcę wina, i chleba, gdy widzę Wasze oczy z tyłu sali, więcej nie trzeba
"Niemanieba, nieba, nieba, nieba, nieba nie ma" - będę powtarzał jutro do znudzenia
Bo jesteś ze mną jak wena, nie kiedy zrobię milion, a kiedy już prawie mnie nie ma

Znów biegnę do Ciebie, do Ciebie
Zrób miejsce, bo nie wiem, bo nie wiem
Znów biegnę do Ciebie, do Ciebie
Zrób miejsce, bo nie wiem, bo nie wiem

Czy jeszcze będę miał siłę biec dalej
Bo chociaż znam Cię na pamięć
Znowu zabiłem, co chciałem
Uciekam przed tym w nieznane
I znów biegnę do Ciebie, do Ciebie